

# Materiały

MNIEJSZOŚĆ NIEMIECKA W POLSCE W LATACH 1918—1936

W ŚWIETLE EKSPERTYZY POLSKIEJ Z 1936 R.

Zagadnienie mniejszości narodowych w Drugiej Rzeczypospolitej, w tym zagadnienie mniejszości niemieckiej, stanowiło jeden z najbardziej skomplikowanych problemów. Kwestia ta zainteresowała spore grono historyków i znalazła już odbicie w polskiej literaturze. W ostatnich kilku latach szerzej omawiali zagadnienie mniejszości niemieckiej przede wszystkim: R. W. Staniewicz, M. Cygański, K. Grünberg, S. Osiński, A. Szefer<sup>1</sup>. W dotychczasowych pracach brak jest niejednokrotnie materiału ukazującego, jakimi zasadami politycznymi kierowały się niektóre czynniki rządu polskiego, lub jakie zamierzały podjąć kroki wobec mniejszości niemieckiej. Wydaje się więc, że tę lukę warto wypełnić choć w niewielkiej mierze. Warto tym bardziej, że przekaz źródłowy, zasługuje na uwagę ze względu na osobę autora i poruszoną tematykę.

Publikowany dokument nie ma podpisu. Z uwagi na to, że na posiedzeniu Komitetu do Spraw Narodowościowych w dniu 20 grudnia 1935 r. polecono opracować naczelnikowi wydziału narodowościowego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Henrykowi Suchenek-Sucheckiemu referat o położeniu mniejszości niemieckiej w Polsce<sup>2</sup>, a następnie w dniu 1 lipca 1936 r. na posiedzeniu tegoż Komitetu przyjęto szereg wytycznych odnoszących się do polityki narodowościowej wobec mniejszości niemieckiej w Polsce<sup>3</sup>, identycznych z przedstawionymi wnioskami publikowanego referatu — wydaje się więc, że autorem jego jest wspomniany H. Sucheki.

Publikowany przekaz zawiera nie tylko znaczną ilość informacji o działalności niemieckich organizacji politycznych, cechach charakterystycznych po-

<sup>1</sup> R. W. Staniewicz, *Mniejszość niemiecka w Polsce — V kolumna Hitlera*. „Przegląd Zachodni” 1959 nr 2, s. 395—438; M. Cygański, *Mniejszość niemiecka w Polsce centralnej 1919—1939*. Łódź 1962; K. Grünberg, *Nazi — Front Schliesien. Niemieckie organizacje polityczne w województwie śląskim w latach 1933—1939*. Katowice 1963; S. Osiński, *V kolumna na Pomorzu gdańskim*. Warszawa 1965; A. Szefer, *Mniejszość niemiecka w Polsce i Czechosłowacji w latach 1933—1938*. Katowice 1967.

<sup>2</sup> Patrz akta Prezydium Rady Ministrów w Archiwum Akt Nowych w Warszawie.

<sup>3</sup> Fragmenty wytycznych przedstawił na podstawie pisma Prezydium Rady Ministrów z dnia 13 lipca 1936 r. do min. Becka K. Grünberg, *op. cit.*, ss. 134—135. Oryginał (18 stron uchwał) z 9 lipca 1936 r. przechowywany jest w aktach Prezydium Rady Ministrów w Archiwum Akt Nowych.

szczególnych okresów i rejonów działania tych organizacji, lecz również stanowi dowód zainteresowania się pewnych czynników rządu polskiego życiem mniejszości niemieckiej.

Dokument publikowany poniżej jest maszynopisem i zawierał 30 stron. Jest to odpis złożony do Oddziału II Sztabu Głównego WP. Na pierwszej stronie referatu figuruje podłużna pieczętka: „Ekspozytura Nr 2 Oddz. III Szt. Gł., zał. nr 1 do pisma nr 515/37 z dnia 23 lutego 1937 r.”

Odpis ten przechowywany jest w Wojskowym Instytucie Historycznym.

Ścisłe tajne

## REFERAT W SPRAWIE MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ W POLSCE

### UWAGI OGÓLNE

Stosunek mniejszości niemieckiej do Odrodzonego Państwa Polskiego na przestrzeni 17 lat cechuje zmienność nastrojów, uzależnionych od sytuacji, jaka istniała w Państwie i od dyrektyw otrzymywanych z zewnątrz.

Należy stwierdzić, że ludność niemiecka na ogół nie ma własnego wyrobionego sądu, a ślepo wykonuje każde polecenie, od jakiejby władzy ono nie pochodziło, ale pod warunkiem, że polecenie pochodzi z Berlina.

Historię niemieczyzny w Polsce Odrodzonej można podzielić na cztery okresy.

Okres I. Okres I — to lata od listopada 1918, względnie od objęcia przez władze polskie omawianych terenów, do roku 1921.

Okres ten cechuje ogólny upadek niemieczyzny. Masowe wyzbywanie się własności, szczególnie w miastach, masowe wyjazdy, a właściwie — masowe ucieczki do Niemiec są zjawiskami wprost nagminnymi. Ucieka świat urzędniczy, a w ślad za nim element zajmujący się handlem i rzemiosłem. Ci co muszą pozostać — zamykają się we własnym środowisku, unikają wszelkich kontaktów tak z władzami, jak ze społeczeństwem polskim i są, na skutek propagandy z Niemiec, w oczekiwaniu rychłego końca — *Saisonstaatu* Polski.

Ten koniec Polski, w pojęciu Niemców miał przyjść bardzo prędko. Rozpoczęcie wojny z bolszewikami<sup>1</sup>, a wreszcie podejście Armii Czerwonej pod Warszawę, stają się hasłem wystąpień niemieckich i ożywionej ich działalności. Szpiegostwo, dywersja są częstym zjawiskiem działalności Niemców pomorskich i poznańskich.

Zwycięskie zakończenie wojny — jako zupełnie nieoczekiwane — wywołuje nowy wstrząs wśród ludności niemieckiej. Rozpoczynają się nowe ucieczki — i w rezul-

<sup>1</sup> Dokładnej daty rozpoczęcia wojny ze Związkiem Radzieckim historiografia nie podaje. Można przyjąć, że wojnę tę rozpoczęto w lutym 1919 r. Komunikat polskiego sztabu generalnego poinformował o walkach polskich oddziałów ochotniczych z oddziałami radzieckimi w dniu 2 lutego; a następnie po raz pierwszy w dniu 18 lutego o walkach regularnego wojska w grupie gen. E. Śmigłego-Rydza z formacjami radzieckimi.

tacie spisu ludności, dokonany w 1921 roku, daje w porównaniu ze spisami z roku 1910 bardzo ciekawe rezultaty:

|                       | rok 1910<br>(w dzisiejszych granicach) | rok 1921<br>(w dzisiejszych granicach) |
|-----------------------|--|--|
| woj. poznańskie . . . | 679 339 — 34,4%                        | 327 846 — 16,7%                        |
| „ pomorskie . . .     | 421 033 — 42,5%                        | 175 771 — 18,8%                        |
| „ śląskie . . .       | 306 233 — 29,6%                        | spis nie był dokonany                  |
| razem:                | 1 406 605 — 35,2%                      |  |

Brak danych ze Śląska z 1921 roku nie pozwala przeprowadzić analizy z całej dzielnicy okupowanej przez Niemców, ale możemy zatrzymać się na Poznańskim i Pomorskiem. W 1910 roku w tych dwóch województwach Niemców było — 1 000 372, a w 1921 r. 503 617. Różnica prawie że o 50% — wynika nie tylko z tendencyjności spisu, dokonanego przez Niemców, ale i przede wszystkim z tych przyczyn, o których mówiono poprzednio, poza tym z masowej ucieczki Żydów i skutków wojny światowej.

Zaistniały stan życia niemieckiego tak pod względem stanu ilościowego, jak i posiadania nie mógł odpowiadać ówczesnej linii politycznej Berlina. Przed życiem niemieckim w Polsce istniało szereg spraw niezalutwionych, jak np. sprawa opcji, aby nie przeciwstawiać się panicznym nastrojom ludności niemieckiej, aby nie podnosić jej nastroju i jej odporności. I dlatego też — w myśl otrzymanych dyrektyw z Berlina — od maja 1921 roku rozpoczyna na tych terenach działalność sławetny *Deutschtumsbund*<sup>2</sup> w Bydgoszczy, a na Śląsku — *Volksbund*<sup>3</sup>.

Okres II. Od 1921 r. rozpoczyna się w życiu niemieckim okres drugi, który trwa do 1924 roku. Okres ten można nazwać bojowym. Rozpoczyna się nadzwyczaj intensywna działalność. Z Berlina nadchodzą olbrzymie sumy i w rezultacie całe życie niemieckie zostaje opanowane przez te dwie organizacje, które, wykonując zlecenia niemieckich konsulatów, narzucają Niemcom obywatelom polskim linię postępowania i ufosunkowywania się do Państwa Polskiego.

Zachowanie się Niemców, a przede wszystkim tzw. junkrów, staje się wprost skandaliczne. Zachodzi słuszna obawa, że ludność polska tych województw, znajdującą się wprost pod terrorem niemieckim, zupełnie straci swe poczucie odporności w stosunku do następującej niemczyzny i stanie się uległą więcej niż za

<sup>2</sup> *Deutschtumsbund* — organizacja niemiecka działająca na terenie b. zaboru pruskiego. *Deutschtumsbund* powstał ze zjednoczenia filii lokalnych dawniejszych partii niemieckich: *Deutschnationale Volkspartei*, do której doszła w dniu 1 maja 1921 r. *Zentralarbeitsgemeinschaft* (złożona z socjaldemokratów, demokratów i centrum). Oficjalnym celem *Deutschtumsbund* była obrona interesów mniejszości niemieckiej; w rzeczywistości zajmował się on również działalnością wywiadowczą. W Polsce organami prasowymi *Deutschtumsbundu* były: „*Deutsche Rundschau*” (Bydgoszcz), „*Posener Tageblatt*” (Poznań), „*Pomereller Tageblatt*” (Tczew), „*Allgemeine Nachrichten für Pomerellen*” (Wąbrzeźno), „*Kujawischer Bote*” (Inowrocław).

<sup>3</sup> *Volksbund* — związek polityczny mniejszości niemieckiej, uchodzący w województwie śląskim za polityczną reprezentację Niemców na tym terenie. *Volksbund* organizował niemieckie życie kulturalno-oświatowe *Deutscher Schulvereine*, *Deutscher Kulturbund* i *Deutscher Wohlfahrtsdienst*. Projekt organizacji *Der deutscher Volksbund zur Wahrung der Minderheitsrechte* przyjęto 8 listopada 1921 r. na konferencji przedstawicieli społeczeństwa niemieckiego, a o utworzeniu *Volksbundu*, jego zadaniach i dążeniach zarząd powiadomił rząd niemiecki w dniu 16 lutego 1922 r. *Volksbund* grupował wszystkie organizacje i związki niemieckie bez względu na zabarwienie polityczne; scentralizował całokształt życia niemieckiego na Śląsku. Za najważniejszy czynnik dla podtrzymania ducha niemieckiego *Volksbund* uważał szkolnictwo.

czasów panowania niemieckiego. Wśród ludności polskiej pojawia się obawa przed powrotem władzy niemieckiej, która ma objąć te tereny na skutek jakiegoś plebiscytu, zarządzanego przez Ligę Narodów.

Nastrój jest tak podniecony, że ówczesny Minister Spraw Wewnętrznych, pomimo sprzeciwu Ministra Spraw Zagranicznych, dzięki poparciu Szefa Sztabu Głównego poleca rozwiązać obie organizacje. Rozwiązana zostaje jednak tylko organizacja *Deutschtumsbundu*, natomiast rozwiązanie *Volksbundu* i wszczęcie procesu przeciwko wybitniejszym działaczom *Deutschtumsbundu* — zostaje zaniechane na skutek decyzji Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Dokonanie likwidacji *Deutschtumsbundu* miało kolosalne znaczenie. Przede wszystkim podniosło na duchu ludność polską, a ludność niemiecka pozostała bez jednolitego, dyktatorskiego kierownictwa, co w momencie wykonywania umowy o optantach (1925 r.) miało ten skutek, że około 300 000 optantów wyjechało z Polski na zawsze, dając nam tzw. drugą falę wyjazdu Niemców. Likwidację *Deutschtumsbundu* należy uważać za zamknięcie drugiego okresu.

Mówiąc o wojującym — drugim — okresie niemieczyny w Polsce należy kilka słów poświęcić Niemcom łódzkim. Niemcy łódzcy zawsze posiadali swoiste oblicze i różnili się od swych ziomków z Poznania, Bydgoszczy lub Katowic, zwłaszcza w podejściu do zagadnienia polskiego, choćby z tego względu, że nie posiadali własnej tradycji państwowej i nigdy nie byli bezpośrednio związani z Berlinem.

Oderwani od macierzystego pnia, powoli zatracali charakter ludzi obcych, co zresztą znajdowało swój charakterystyczny wyraz w niechęci do rodaków spod znaku — *Reichsdeutsche*. Ojczyzną ich na ogół nie była co prawda Polska, ale Łódź, z którą byli związani, z jej przeszłością i z jej rozwojem. I dlatego też hakatystyczne wystąpienia Niemców z byłej dzielnicy pruskiej nie znajdowały wśród nich należytego oddźwięku, czyniąc wyraźny rozdział pomiędzy Niemcami — tutajszymi — a tymi, którzy przywędrowali do Łodzi z Poznania lub Pomorza.

Dopiero po 1924 r. zaczynają stopniowo przesiąkać elementy zdecydowanie hakatystyczne, które dzięki przede wszystkim konsulatom niemieckim rozpoczynają tzw. okres trzeci w całej Polsce.

Okres III. Okres III — to lata od 1924 do 1932, gdy na miejsce *Deutschtumsbundu* na widownię życia niemieckiego występują tzw. *Sejm und Senat Büro* — istniejące przy poszczególnych posłach lub senatorach; a kierowane przez specjalnych sekretarzy. Biura te starają się spełniać rolę zlikwidowanego *Deutschtumsbundu* i chcą odegrać rolę czynnika, jednoczącego politycznie cały obóz niemiecki.

Wybory do ciał parlamentarnych w latach 1928 i 1930 znaczenie i rolę istniejących Biur przekreślają, gdyż każdorazowe wybory stopniowo zmniejszają ilość przedstawicielstwa niemieckiego, a tym samym likwidują ilość istniejących Biur.

Rolę zlikwidowanych Biur przejmują niemieckie konsulaty, jednakże nasze interwencje dyplomatyczne i zarysowujące się zmiany nastrojowe w samej Rzeszy — powodują usuwanie się konsulatów od dotychczasowych prac i nasza mniejszość niemiecka zostaje jakby pozostawiona własnemu losowi.

Dokonujący się przewrót w Rzeszy, a wreszcie dojście do władzy Hitlera w pierwszej chwili wywołują zupełną dezorientację naszych Niemców na ogół junkiersko nastrojonych. Dezorientacja ta powoduje upadek działalności organizacyjnej i wystąpienie na widownię nieznanego zupełnie u nas zjawiska — skłócenia w obozie niemieckim. Do głosu przychodzą młodzi, którzy zaczynają wprowadzać nową organizację i odsuwać od kierownictwa dotychczasowych menerów życia politycznego, wykazując im na zgromadzeniach publicznych nieudolność, a często — nawet nieuczciwość w gospodarowaniu groszem nadsyłanym z Niemiec.

Okres IV. Na tle tych kłótni wśród naszych Niemców, nastąpił w styczniu 1934 r. historyczny moment — zawarcie przez Polskę paktu nieagresji z Rzeszą.

Pierwotnie nowy kurs polityczny Rzeszy wobec Polski ostatecznie dezorientuje naszych Niemców. Pierwsi do głosu przychodzą młodoniemcy „z radością” witając zawarty pakt, ale jednocześnie przystępują do masowej organizacji swego stronnictwa. Hasła głoszone przez *Jungdeutsche Partei* wpływają dodatnio na ułożenie się stosunków do Państwa wśród samej ludności niemieckiej.

*Jungdeutsche Partei*, podkreślając swoją daleko idącą lojalność względem Państwa, w dużej mierze przyczyniła się do tego, że w społeczeństwie polskim następuje osłabienie aktywności, częstokroć hamowanej przez niektóre czynniki administracji ogólnej zajmującej zbyt liberalne stanowisko wobec zagadnień niemieckich.

Powodzenie młodoniemców daje impuls do pracy starym działaczom, tak raptownie odsuniętym od głosu. Rozpoczyna się szereg zabiegów, wyjazdów do Berlina i w rezultacie we wrześniu 1934 r. powstaje nowa organizacja starych Niemców — *Deutsche Vereinigung*, mająca reprezentować wszystkich Niemców w Polsce, w celu bronienia ich przed nieodpowiednim nowatorstwem i zabezpieczając prawa nabyte Niemców w Polsce.

Pod koniec 1934 roku rozpoczynają działalność dwie legalne organizacje, obie przelicytowują się w swej lojalności względem Państwa na każdym publicznym zebraniu. Zebrań rozmaitych odbywa się tak wielka ilość, że ze strony społeczeństwa polskiego następują pierwsze odruchy rozbijania niemieckich zgromadzeń.

Gwałtowna ofensywa, jaką prowadzą obie organizacje, a w pierwszej linii młodzież, powoduje usuwanie się z niemieckiego życia publicznego kół, które pozostawały pod asymilacyjnym wpływem kultury i państwowości polskiej. Nasiłenie niemieckiego życia organizacyjno-stowarzyszeniowego i działalności propagandystycznej jest w 1935 r. tak olbrzymie, że na widownię życia występują takie grupy niemieckie, które bądź to organizowały się dotychczas na podstawie wyznaniowo-kulturalnej, jak Niemcy w Małopolsce, bądź to grupy, o istnieniu których nie wiedziało się w ogóle, jak np. Niemcy na Polesiu lub Lubelszczyźnie.

Pod koniec 1935 r. występuje nowy objaw — militaryzacja. Tendencja militarzowania mniejszości niemieckiej występuje na szeroką skalę w noszeniu mundurów, tworzeniu przeróżnych kursów w kraju, wysyłaniu na kursy instruktorskie do Rzeszy, a wreszcie nadawaniu wystąpieniom zewnętrznym charakteru wojskowej dyscypliny.

A jeżeli na tle tych nastrojów porównamy ubiegłe trzy okresy z życia mniejszości niemieckiej w Polsce z okresem obecnym, to musimy stwierdzić, że

1) systematyczne cofanie się siły i znaczenia Niemców w Polsce — zostało zatrzymane,

2) że zwycięstwo Hitlera i stojąca za nim organizacja działają sugestystycznie na umysłowość i uczucia mniejszości niemieckiej i wskutek tego niktą coraz bardziej różnice ideowo-programowe między politycznymi i społecznymi organizacjami tej mniejszości — i stopniowo dokonuje się wyrównanie frontu na najważniejszym odcinku, a mianowicie — dziedzinie pojęć ideowo-politycznych i na skutek tego znaczenie grup katolickich lub socjalistycznych zupełnie zanika, a między *Jungdeutsche Partei* i *Deutsche Vereinigung* istniejące jeszcze różnice tkwią tylko w osobach i metodach, a natomiast znikają odchylenia w założeniach i celach działania.

Rok 1936 panujące nastroje wśród mniejszości niemieckiej jeszcze więcej wzmocnił. Do wzmocnienia nastrojów, a nawet pewnej buty niemieckiej, przyczyniły się: ogłoszenie powszechnej służby wojskowej w Rzeszy<sup>4</sup>, znane ultra anty-

<sup>4</sup> Ogłoszenie powszechnej służby wojskowej w Rzeszy nastąpiło 16 marca 1935 r.

polskie przemówienia Schachta<sup>5</sup> a ostatnio — wojskowe zajęcie Nadrenii<sup>6</sup> z wyraźnym pogwałceniem traktatów. Z faktu zajęcia Nadrenii, z inspiracji zewnętrznej, są wśród naszej mniejszości szeroko kolportowane pogłoski o zabranii drogą głosowania Pomorza i o ewentualnym zbrojnym zajęciu Górnego Śląska przez wojska niemieckie.

Tego rodzaju fakty i istniejące nastroje wśród mniejszości niemieckiej zaczynają oddziaływać niepokojąco na społeczeństwo polskie. Chwiejny narodowo odłam społeczeństwa polskiego, a przede wszystkim młodzież, zaczyna wstępować do organizacji niemieckich. Z szeregów „Strzelca” polska młodzież wstępuje do JDP. Na Pomorzu rozpoczyna działalność Polski Związek Zachodni, który wykorzystując brak jakiejś organizacji rządowej — staje się namiastką jakiejś nadrzędnej organizacji, grupującej w swym ręku całokształt walki z „niebezpieczeństwem niemieckim”. W Poznańskim i na Śląsku walkę z niebezpieczeństwem niemieckim ujmują w swe ręce polskie organizacje opozycyjne do obecnego Rządu, zarzucając czynnikiem rządowym brak zainteresowania tym zagadnieniem.

Tolerowanie obecnego stanu nadal jest z różnych powodów niebezpieczne. Należy ustalić pewne wytyczne, akceptowane przez Rząd i ściśle wykonywane przez podwładne organa. Zmiana dzisiejszych nastrojów wśród mniejszości niemieckiej — pod wpływem wymagań polskiej racji stanu — wymaga zdecydowanej akcji zmobilizowania wszystkich możliwych środków i sił zarówno czynnika rządowego, jak i społeczeństwa polskiego, oraz ustalenia planu działania zarówno doraźnego, jak i obliczonego na długą falę.

\*

Dokonany spis ludności w 1931 roku, w porównaniu ze spisem dokonany przez Niemców w 1910 roku, daje w rezultacie, po odrzuceniu przyrostu naturalnego i zwiększeniu ilości Niemców w województwach: warszawskim, białostockim, wołyńskim (47 260), że około 900 000 Niemców z Polski wyemigrowało. Niebezpieczeństwo zagadnienia niemieckiego polega jednak nie na sile liczebnej elementu narodowości niemieckiej, lecz na przewadze jego aktywności społeczno-politycznej i wpływów gospodarczych w przemyśle, spółdzielczości i w stanie posiadania ziemi.

Na Pomorzu, gdzie ludność niemiecka stanowi 10,1%, własność prywatna stanowi w stosunku do całego obszaru — 22,34%, a wielka własność w stosunku do własności prywatnej wyraża się w 50%.

Identyczne zjawisko mamy w Poznańskim, a na Śląsku, z racji obowiązującej konwencji genewskiej, wielka własność niemiecka wyraża się w 95,2%. Podobny stan jak z ziemią przedstawia się również w spółdzielczości.

Aktywność niemiecka osiągnęła rozmiary nigdy przedtem niespotykane. Stan organizacyjny obozu niemieckiego znajduje się na wysokim poziomie i wykazuje kolosalną dynamikę pracy, wykraczającą na pewnych odcinkach poza dozwolone prawem formy działania. Tolerowanie tych wykroczeń stwarza pozór uprzywilejowania ruchu niemieckiego, co z kolei wpływa z jednej strony ujemnie na nastroje i energię społeczeństwa polskiego, a z drugiej — rozzuchwala i podnieca nastroje wśród mniejszości niemieckiej.

Stosunek władz do zagadnienia niemieckiego powinien być rzeczowy, prawny, ale równocześnie zupełnie jasny. Zarówno organizacje niemieckie, jak i ludność polska — powinny znać granice, w których zamyka się swoboda organi-

<sup>5</sup> Prezydent Banku Rzeszy, Hjalmar Schacht, w przemówieniu wygłoszonym w Bytomiu w dniu 28 stycznia 1936 r. ostro zaatakował postanowienia Traktatu Wersalskiego w sprawie przyznania Polsce Górnego Śląska jako krzywdzące gospodarzo Niemcy.

<sup>6</sup> Zdemilitaryzowany obszar Nadrenii zajęły oddziały Wehrmachtu 7 marca 1936 r.

zaczyna ruchu i których — pod groźbą narażenia się na poważne konsekwencje — przekroczyć bezkarnie nie można.

Wszelkie próby oddziaływania przez organizacje niemieckie, przedsiębiorstwa, czy jednostki w kierunku poddawania ludności polskiej pod wpływ germanizacyjny — muszą być z miejsca i skutecznie zahamowane przez obowiązujące w Polsce ustawodawstwo.

#### UWAGI SZCZEGÓŁOWE

##### 1. Akcje Deutsche Vereinigung (DV)

Od września 1934 r. działa DV, jako legalna organizacja na terenach województwa pomorskiego i poznańskiego. Od chwili powstania nabrała niesłychanego rozmachu w pracy organizacyjnej. Posiada około 240 placówek (kół) miejscowych, kierowanych przez sekretariaty obwodowe. Ilość członków przekracza 50 000. Liczba ta ulega wahaniam, gdyż na skutek ciągłej walki z *Jungdeutsche Partei* (JDP) obserwuje się zjawisko wzajemnego przechodzenia członków z jednej organizacji do drugiej. DV posiada środki, aby przeciągać do swej organizacji element polski, a przede wszystkim spośród bezrobotnych i rolników, co w ostatnich czasach zbyt często czyni. Walny Zjazd organizacji, odbyty w Bydgoszczy w styczniu br., uchwalił zmianę statutu w kierunku rozszerzenia działalności DV na całe Państwo.

W wyniku stwierdzenia, że program JDP jest specjalnie atrakcyjny dla młodzieży niemieckiej i że młodzież kończąca polskie szkoły ulega wpływom środowiska polskiego — DV otoczył młodzież niemiecką specjalną opieką wychowawczą, organizując przy swej organizacji koło młodzieżowe, gdzie pod kierownictwem starszych, na tle zabaw i gier, przeprowadza się pogadanki i wykłady, mające na celu zaznajomienie młodzieży z historią niemiecką i wpojenie kultu dla bohaterów niemieckich.

O roli i zadaniach DV w Polsce wyjaśnia zdobyty przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych autorytatywny, poufny dokument — list niejakiego Proxa, byłego kierownika grupy NSDAP w Poznaniu, pisany do centrali w Berlinie ze skargą na głównego kierownika NSDAP — Bürgama — przebywającego w Warszawie.

Prox uważa *Jungdeutsche Partei* za zdrajców i bolszewików a *Deutsche Vereinigung*, ze względu na swą obecną mentalność, za właściwą przedstawicielkę i filar niemieczyny w Poznańskiem i na Pomorzu. A dalej w swym liście pisze dosłownie: „Niemcy zorganizowani w *Deutsche Vereinigung* uważają Traktat Wersalski za świstek papieru, Wierzą, że jest życzeniem każdego przyzwoitego Niemca za granicznego, aby kiedyś granica, dzieląca Rzeszę Niemiecką na dwie części — została usunięta”.

Następnie Prox przytacza szereg wypadków, które, jego zdaniem, mają wskazywać na zbyt duże zbliżenie JDP do społeczeństwa polskiego i na poszukiwanie kontaktów z władzami polskimi. „Współpraca JDP z barwami biało-czerwonymi — pisze Prox — jest może taktyką. Taktyka ta jednak tu, na tym terenie, przemawiana jest niechętnie przez każdego porządnego Niemca, tym bardziej, że nie mamy potrzeby postępować w ten sposób, zwłaszcza w czasie stojącym pod znakiem porozumienia”.

W końcu Prox skarży się na głównego kierownika (*Landesleiterra*) Bürgama, że popiera JDP — zdrajców ojczyzny, a przez to wtrąca się do spraw mniejszości niemieckiej w Polsce, naruszając tym dyrektywy ministra Hessa.

W związku z wciąganiem do DV elementu polskiego i młodzieży poniżej lat 18 — wojewodowie do 15 czerwca br. rozwiązali 23 koła, a zawiesili — 9 kół.

Ze znalezionej przy rewizji okólnika nr 25 z dnia 27 sierpnia 1935 r. wynika, że DV musi propagować światopogląd narodowosocjalistyczny, a zwłaszcza wśród

młodzieży, i że pracę wśród młodzieży należy ująć w osobne oddziały (*Ortsgruppen*). Natomiast w okólniku nr 37 z dnia 12 grudnia 1935 r. DV wskazuje pracę wśród młodzieży poniżej lat 18 i w celu zmylenia czujności władz polskich poleca urządzać dla takiej młodzieży osobne wieczory koleżeńskie.

Znalezione wyżej podane okólniki, a następnie dowody, że DV wydaje zaświadczenia polskiemu dezertерom, prowadzi przez tzw. urzędników wędrownych — niedozwolone nauczanie domowe — dowodzą, że DV pomimo swych zaprzeczeń prowadzi akcję polityczną, wykraczającą poza ramy legalnego statutu.

Interwenującym przed władzami w sprawie DV jest senator E. Hasbach<sup>7</sup> — prezes DV.

## 2. Jungdeutsche Partei (JDP)

Wpływy JDP są nieco mniejsze niż wpływy DV. *Jungdeutsche Partei* nie ma tak silnych wpływów gospodarczych co DV, natomiast posiada większą dynamikę pracy. Kół posiada ponad 350, członków ponad 30 000. Na czele JDP stoi senator Wiesner<sup>8</sup>.

JDP prowadzi gwałtowną hitleryzację, na skutek której zanikają grupy, pozostające pod asymilacyjnym wpływem polskości, z jednej strony, a z drugiej — zanika zupełnie dotychczasowy separatyzm dzielnicowy (np. Łódź), który dotychczas był poważną przeszkodą na drodze do utworzenia jednolitych i ogólnoniemieckich związków w Polsce.

Skutkiem dalszej hitleryzacji jest nagminnie występująca militaryzacja mniejszości niemieckiej, objawiająca się w noszeniu mundurów, oraz nadawanie swym wystąpieniom charakteru organizacji wojskowej. Pogłębienie hitleryzmu jest dążnością do jak najściślejszego związania naszej mniejszości niemieckiej z Rzeszą, jak wykonanie naczelnego hasła narodowego socjalizmu, głoszącego wspólnotę narodową wszystkich Niemców w świecie, ponad istniejącymi granicami.

Do najczęstszych i najbardziej typowych przejawów współżycia należą: liczne wycieczki urządzone przez JDP do Niemiec, branie udziału w zjazdach hitlerowskich, sprowadzanie z Niemiec w celach propagandowych przeróżnych zespołów, jak: gimnastycznych, artystycznych, młodzieżowych, prelegentów itp.

Tego rodzaju działalność uprawiana przez JDP siłą rzeczy wywołuje odruch i wśród DV, która, nie chcąc spotkać się z zarzutami, urządza konkurencyjne wycieczki Niemców z Polski na przeróżne zjazdy fachowe, a przede wszystkim rolnicze (*Grüne Woche*).

Jak silne są te kontakty, świadczy ilość wydanych w roku 1935 paszportów. Paszportów ulgowych wydano 851, bezpłatnych 2243, nie licząc wyjazdów na zasadzie przepustek granicznych, kart cyrkulacyjnych oraz wyjazdów do Gdańska, skąd nielegalnie, przy pomocy konsulatu niemieckiego, następują wyjazdy do Niemiec.

Na specjalną uwagę zasługują wyjazdy młodzieży do Niemiec i Gdańska na przeróżne kursy propagandowo-instruktorskie o charakterze przeważnie wojskowym.

<sup>7</sup> Hasbach Erwin (ur. w 1876 w Dojlidach w Białostockiem), obszarznik, ukończył uniwersytet w Halle i Berlinie; służba wojskowa w armii niemieckiej, udział w wojnie światowej, poseł do Sejmu Ustawodawczego, w 1922 r. wybrany do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, od 1928 r. członek Senatu z listy państwowej.

<sup>8</sup> Wiesner Rudolf, inżynier przewodniczący *Jungdeutsche Partei*, senator. Od 1923 r. radny m. Bielska; wiceburmistrz tegoż miasta.



## 3. NSDAP

Do ożywionego kontaktu z Rzeszą przyczynia się w dużej mierze mieszanie się NSDAP — grupy krajowej — do spraw mniejszości niemieckiej w Polsce. Kontaktowanie urzeczywistnia się za pomocą członków NSDAP stale zamieszkałych w Polsce, a zajmujących przeróżne kierownicze stanowiska. Organizacja ta jest dotychczas tolerowana pod warunkiem niemieszania się do spraw naszej mniejszości i niewciągania do swej pracy obywateli polskich. Ostatnio zachodzą wypadki niedotrzymywania tego warunku (list Proxa).

## Stan posiadania ziemi

Zródłem siły gospodarczej elementu niemieckiego jest ziemia. Jak już wspomniano, niemiecki stan posiadania nie odpowiada stanowi ilościowemu Niemców. Akcja parcelowania majątków ziemskich na podstawie planu parcelacyjnego, jak również akcja wolnego obrotu ziemią z rąk niemieckich do polskich idzie bardzo powoli i nie zawsze z korzyścią dla polskości.

Akcja ochrony niemieckiej własności przed parcelacją prowadzona jest bardzo ostro i krzykliwie. Skargi do Ligi Narodów, interpelacje poselskie, stałe alarmy w prasie — są zbyt znane, aby o nich mówić szerzej. Nadmienić tylko należy, że akcji patronują konsulowie, którzy Niemcowi — sprzedającemu ziemię Polakowi — odmawiają wszelkiej pomocy w razie jego wyjazdu do Niemiec, a przede wszystkim wizy wjazdowej.

Dzięki zabiegom konsulów zostały nadesłane z Niemiec specjalne kredyty, w celu niedopuszczenia do przechodzenia gospodarstw rolnych w ręce polskie. Na Pomorzu dla niemieckiego rolnictwa, z jednej tylko instytucji z Gdańska, wpłynęło za 2 lata — 5 milionów złotych, a przez niemieckie spółdzielnie w 1933 roku — 2 275 000 zł. Poza tym udzielają pożyczki przeróżne kasy, a przede wszystkim *Deutsche Vereinigung* i znana akcja tzw. kapitałów zagranicznych na hipotekach, prowadzona przez *Hollandsche Buitenlandbank*, która na dzień 1 stycznia 1936 r. osiągnęła sumę w województwie pomorskim — 70 002 977 zł (1 592 obiekty) a w poznańskim — 41 463 128 zł (466 obiektów), czyli razem 111 466 105 (2 058 obiektów). Akcja ta jest ze wszech miar niebezpieczna i dlatego poświęcić jej muszę kilka słów (ustne wyjaśnienia przy demonstrowaniu wykresu).

Akcję hipotekowania kapitałów obcych i skupowania należności hipotecznych na terenie Pomorza od dotychczasowych posiadaczy, przeważnie polskich instytucji kredytu hipotecznego, z ramienia Holenderskiego Banku<sup>9</sup>, prowadzi na Pomorzu *Vereinsbank* w Toruniu, który na ten cel otrzymał 1 484 000 zł i do roku 1932 wykupił ogółem 30 pretensji hipotecznych na ogólną sumę 250 000 zł. *Vereinsbankowi* w Toruniu jest pomocny *Danziger Privat Aktienbank*, wykupując również pretensje hipoteczne od polskich instytucji kredytowych.

Sądzę, że nie należy przypominać, że istniejący stan posiadania ziemi przez Niemców ma fatalne skutki dla całokształtu naszej racji stanu. Naciski, wywierane na ludność polską przez właścicieli majątków i administrację, są zbyt częste: za cenę otrzymania pracy lub zapomogi — fałszuje się faktyczny stan niemiecki w każdej dziedzinie. Kradzież głosów polskich jest zjawiskiem zbyt częstym, aby

<sup>9</sup> Bank Holenderski utworzony w 1814 r. dekretem królewskim z kapitałem akcyjnym 5 mln hfl (r. 1888 kapitał — 20 mln hfl). Na okres wojny światowej przypadł wyjątkowo silny przyływ złota do Holandii. Rezerwy kruszcowe Banku wzrosły z 170 mln hfl w 1914 r. do prawie 680 mln hfl w 1919. W latach 1934 i 1935 nastąpił znaczny odpływ złota z Banku wywołany niepokojem o losy guldena. Bank starał się przeciwdziałać temu objawowi przez kilkakrotne podniesienie stopy dyskontowej (w ciągu 1935 r. Bank zmienił stopę 15 razy).

o tym zjawisku więcej mówić. Jedno, co nie ulega wątpliwości; zjawisko to istnieje i wywiera niepożądany wpływ na interesy państwowe, narodowe i polityczne.

Sprawa posiadania ziemi przez Niemców była omawiana na konferencji wojewodów poznańskiego i pomorskiego oraz wojska. Konferencja ta wysunęła szereg wniosków, które są uwzględnione we wnioskach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

### 5. Spółdzielczość niemiecka

Istniejąca spółdzielczość niemiecka w województwach zachodnich powoduje wzrastające z roku na rok niebezpieczeństwo dla polskiego życia gospodarczego i narodowego. Ogółem istniało 1 stycznia 1936 r. przeróżnych spółdzielni niemieckich 664 — wobec 467 polskich. Pomimo istniejącego od szeregu lat kryzysu gospodarczego, spółdzielczość niemiecka stale się rozrasta, przy równoczesnym upadku spółdzielczości polskiej. Są dziedziny, jak mleczarstwo, lub bekoniarstwo, gdzie Niemcy posiadają znaczną przewagę. Spółdzielnie kredytowe zachowały do dziś zdolność kredytową, udzielając chętnie i to na bardzo dogodnych warunkach nisko oprocentowanego kredytu. Dla zilustrowania rozmiarów akcji kredytowej, prowadzonej przez spółdzielnie niemieckie, wystarczy stwierdzić, że w roku 1933 udzielono na Pomorzu pożyczek na sumę 2 275 000 zł wtedy, gdy spółdzielnie polskie udzieliły zaledwie około 500 000 zł.

W grupie spółdzielni rolniczo-handlowych przewaga niemiecka jest kilkakrotna.

Jako przyczynę stałego rozwoju i żywotności spółdzielni niemieckich należy wymienić przede wszystkim większą solidarność elementu niemieckiego, fachowe kierownictwo, doskonałą administrację; a przede wszystkim zasobność finansową, opartą na kapitałach pochodzących z Rzeszy.

Działalność niemieckich spółdzielni niejednokrotnie przekracza dozwolone operacje, na skutek czego w obecnym roku Ministerstwo Skarbu wkroczyło w kilku wypadkach. W wyniku przeprowadzonych lustracji okazało się, że niektóre instytucje pracują na rzecz kapitału zagranicznego, są ekspozyturami zagranicznymi banków i dopuszczają się wielu niesprawiedliwości, szkodliwych dla Skarbu Państwa.

### 6. Kredyty zagraniczne

Przewagę gospodarczą w województwach zachodnich zawdzięczają Niemcy nie tylko swemu uprzywilejowanemu stanowisku z czasu zaborów, lecz i współczesnemu napływowi kapitałów zagranicznych — głównie z Rzeszy. Jedną z form, jaką napływ ten przybrał, była i jest akcja pożyczek hipotecznych dla rolnictwa, rzemiosła, przemysłu i handlu niemieckiego w Polsce, finansowana przez kapitał zagraniczny pochodzenia niemieckiego, wpływający za pośrednictwem banków holenderskich i gdańskich, a nawet instytucji krajowych, jak np. *Industria* w Tczewie.

Centralnym ośrodkiem przelewu tych funduszy był *Hollandsche Buittenland-bank* w Hadze, na którego dobro hipotekowano wierzytelności.

Z punktu widzenia gospodarczego efekt akcji pożyczkowej jest może raczej dodatni. Natomiast ze strony państwowej, narodowej i politycznej szkodliwy i niebezpieczny. Nie ulega bowiem wątpliwości, że niemieckim czynnikiem zagranicznym szło o umocnienie placówek i warsztatów niemieckich w Polsce, gdy to odpowiadało planom rewizjonistycznym Rzeszy, a mniejszości niemieckiej dawało w ręce znakomity środek propagandy na terenie wewnętrznym, podtrzymujący jej nieproporcjonalnie wysoki stan posiadania i działający atrakcyjnie i na Polaków. I Polacy bowiem swego czasu, o ile zadeklarowali przystąpienie do takiej czy innej or-

ganizacji niemieckiej i wypełnili pewne wstępne warunki, mogli otrzymać pożyczkę. Akcja pożyczkowa wywoływała wreszcie rozgoryczenie w społeczeństwie polskim i częste były głosy, że państwo nie potrafi zapewnić gospodarstwu polskiemu takich kredytów, o jakie Niemcom stosunkowo nietrudno.

Akcja pożyczkowa nie wyczerpuje jednak sprawy finansowania życia niemieckiego w Polsce przez niemiecki kapitał zagraniczny. Jest powszechnie znaną tajemnicą, że wszystkie akcje niemieckie w Polsce, we wszelkich dziedzinach życia, finansowane są lub zasilane funduszami pochodzenia zagranicznego. Sprawa ta przybiera jeszcze o tyle specjalne znaczenie, że Niemcy w Polsce, jako Niemcy wschodni, czy środkowo-europejscy, mają odegrać, zgodnie z historiozofią niemiecką, specjalną rolę w niemieckiej polityce wschodniej.

Sprawa jest b. poważną i wymaga szczegółowego rozpatrzenia przez powołane czynniki. Sądzę, że w tej sprawie konieczna jest inicjatywa Ministerstwa Skarbu zwołania konferencji z przedstawicielami: Ministerstwa Handlu i Przemysłu, Ministerstwa Rolnictwa, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Jak już wskazano przy sprawie stanu posiadania ziemi przez Niemców i akcji hipotekowania kapitałów zagranicznych, to obserwując w ogóle akcję pożyczkową musimy dojść do wniosku, że cały wysiłek, w każdym kierunku, jest prowadzony przede wszystkim na te tereny, które Niemcy określają nazwą — Korytarza.

Według posiadanych danych, *Deutsche Vereinigung* w roku bieżącym do dnia 15 czerwca otrzymało z *Deutsche Bank und Discontogesellschaft*, filia w Gdańsku, na zlecenie jakiegoś tajemniczego Dr Vierecka z Nowego Jorku — 304 476 zł i 43 gr.

To są sumy tylko ujawnione. A ile tych sum i na jakie cele idą drogą nieujawnioną?

Cukrownie na Pomorzu opanowane są przez kapitał niemiecki i gdański. Przemysł chemiczny uzależniony jest od przemysłu chemicznego Rzeszy. Przeróżne spółki akcyjne są w większości w rękach niemieckich.

Jeżeli można stwierdzić, że wysiłek kapitału zagranicznego jest zrobiony w dużej mierze na Pomorzu, to w identycznej mierze wysiłek ten widzimy i na Górnym Śląsku.

Unarodowienie kapitału w wielkich spółkach akcyjnych, rozumiejąc unarodowienie kapitału nie tylko przejmowane przez państwo lub kapitał społeczny większości pakietów akcji, ale i stworzenie prywatnego polskiego kapitału, który przyjął prawo dyspozycji gospodarczej w kluczowych pozycjach polskiego przemysłu śląskiego — wydaje się jedynym wyjściem.

Wojewoda śląski<sup>10</sup> twierdzi, że obecny okres kryzysu właśnie sprzyja przeprowadzeniu akcji. I dlatego uważa za rzecz niesłychanie doniosłą definitywne załatwienie spraw „Wspólnoty Interesów”<sup>11</sup> i Księcia Pszczyńskiego.

W roku 1937 z racji upłynięcia terminu Konwencji Genewskiej<sup>12</sup> otworzą się analogiczne perspektywy w dziale przemysłu elektryfikacyjnego.

<sup>10</sup> Grażyński Michał, dr, ur. 1890 w Gdowie, organizował na Śląsku POW, w 3 powstaniu śląskim był szefem sztabu Grupy Wschód (pseud. Borelowski). Od 28 sierpnia 1926 r. do 1939 r. wojewoda śląski, współorganizator Związku Naprawy Rzeczypospolitej, przewodniczący ZHP; od wybuchu II wojny światowej przebywał na emigracji, zmarł w 1965 r.

<sup>11</sup> Wspólnota Interesów Górniczo-Hutniczych SA, należąca do amerykańsko-niemieckiego holdinga *Consolidated Steel Corporation* powstała w 1929 r. z połączenia Katowickiej SA dla Górnictwa i Hutnictwa z Górnośląskimi Zjednoczonymi Hutami „Królewska” i „Laura”. W 1936 r. „Wspólnota Interesów” posiadała około 260 mln zł kapitałów własnych, około 54 mln zł kapitałów obcych, skupiała 45 tys. robotników i urzędników, koncentrowała 30% ogólnokrajowej produkcji koks, 37% produkcji surówki, 44% produkcji stali, 40% produkcji wyrobów walcowanych, 55,5% wyrobów dalszej przeróbki.

<sup>12</sup> Polsko-niemiecka konwencja górnośląska zawarta 15 maja 1922 r. na okres 15 lat.

Niezależnie od przesunięć kapitałowych, pierwszorzędnym zagadnieniem jest konsekwentny program polonizowania administracji wielkich przedsiębiorstw.

Dla ułatwienia sytuacji byłoby rzeczą bardzo pożądaną — twierdzi wojewoda Grażyński — wydanie ustawy, która by podobnie jak w Szwajcarii przewidywała w wielkich spółkach przemysłowych większość Rady Nadzorczej i cały Zarząd w rękach obywateli polskich.

Zewnętrzne polonizowanie przedsiębiorstw niemieckich, co ma miejsce obecnie (cukrownie w Chełmży, Unisławiu, browar Kuntersztyn w Grudziądzu itd.) — nie jest idealnym rozwiązaniem sprawy: zyski płyną do kieszeni akcjonariuszy niemieckich, a w kraju służą celom niemieckim.

## 7. Szkolnictwo

Jednym z najczęstszych zarzutów ze strony niemieckiej pod adresem władz polskich jest sprawa szkolnictwa.

Należy stwierdzić, że większość skarg jest wyolbrzymiona i nieuzasadniona. A gdy się porówna stan szkolnictwa niemieckiego w Polsce ze stanem szkolnictwa polskiego w Niemczech, rezultat wypadnie, i to bardzo duży, na naszą niekorzyść.

Porównując cyfry np. dla Górnego Śląska i Opolskiego, gdzie liczba ludności autochtonicznej, a więc polskiej, wynosi około 600 000 wobec 65 000 Niemców na Górnym Śląsku — widzimy, że Niemcy u nas posiadają 45 publicznych szkół powszechnych, a Polacy na Śląsku Opolskim — 10 szkół prywatnych. Identycznie przedstawia się sytuacja przy porównaniu Pomorza i Poznańskiego.

Według danych niemieckich, na całym terenie Niemiec ma być około 150 000. Tymczasem w roku bieżącym korzystało, w różnej formie, z dobrodziejstwa pobierania nauki w języku ojczystym — tylko 6677 młodzieży polskiej. Natomiast w całej Polsce na 800 000 Niemców (według spisu 1931 r. Niemcy twierdzą, że nie 800 000 a około 1 200 000) pobierało naukę w języku niemieckim — 51 744 dzieci w szkołach powszechnych i 3150 w szkołach średnich (rok 1934/35) i 234 w szkołach zawodowych i seminariach nauczycielskich.

Powyższe liczby mówią same za siebie.

Poza oficjalnym szkolnictwem istnieje szeroko rozgałęzione w tych miejscowościach, gdzie nie ma szkół niemieckich państwowych lub prywatnych, nauczanie przez nauczycieli wędrownych, opłacanych przez *Deutsche Vereinigung*. Nauczaniem kieruje cały wydział — *Schulverein*, rozsyłający w teren nauczycieli wędrownych i tzw. siły pomocnicze, które kontrolują nauki, udzielając wskazówek pedagogicznych, egzaminują dzieci i ustalają programy nauczania.

Kontrola takiego nauczania jest niezmiernie trudna. Poza tym nauczanie niemieckie rozporządza różnymi udogodnieniami w postaci bezpłatnych książek i pomocy szkolnych, sprowadzonych z Niemiec i dostarczaniem dzieciom odzieży i obuwia oraz ich dożywiania. Tymi udogodnieniami oddziałują one atrakcyjnie na pewien odsetek chwiejnego narodowo elementu polskiego. Dlatego spotykamy się z wypadkami przenoszenia dzieci polskich do szkół niemieckich.

## 8. Sprawy wyznaniowe

Z zagadnieniem niemieckim wiąże się sprawa protestantyzmu w Polsce, gdyż za wyjątkiem niewielkich polskich zborów reformowanych w Warszawie i w Wilnie oraz kościoła augsburskiego, posiadającego znaczny odsetek wyznawców Polaków, pozostałe kościoły ewangelickie posiadają większość niemiecką oraz w kierownictwie mają zdecydowany charakter i nastawienia niemieckie.

Rozwiązanie zagadnienia protestantyzmu w Polsce zależy w pierwszej linii od uregulowania stosunku poszczególnych kościołów ewangelickich do Państwa, gdyż

stan obecny jest przyczyną anomalii, szkodliwych tak z punktu widzenia interesów Państwa, jak i polskości.

Nie uregulowany stosunek do Państwa powoduje, iż największy niemal czysto niemiecki kościół ewangelicko-unijny (poznansko-pomorski), liczący około 300 000 wyznawców, rozwija działalność, usuwającą się spod ingerencji władz, utrzymując ideową organizacyjną łączność z kościołem ewangelickim w Rzeszy. Wynikiem tego stanu jest, że na czele kościoła stoi gen. superintendent — Blau, posiadający obywatelstwo niemieckie; władze państwowe nie mają wpływu na skład konsystorza w Poznaniu, ani obsadzenie stanowisk duszpasterskich. Na Pomorzu 14 pastorów nie posiada obywatelstwa polskiego, a w Poznańskim — 35 na ogólną liczbę 157. Uregulowania domagają się również sprawy usuwania pastorów, rozwijających działalność szkodliwą, prawa patronatu, zakładania cmentarzy, nabywania przez kościół nieruchomości itd.

Powyższe uwagi stosują się również do kościoła augsburskiego i helweckiego wyznania w Małopolsce, przy czym należy dodać, że kościół ten o charakterze zdecydowanie niemieckim w ostatnich czasach odgrywa decydującą rolę na polu podtrzymania świadomości narodowej Niemców ewangelików w Małopolsce, z uwagi zwłaszcza na to, że nie posiadają oni organizacji społeczno-politycznych tak rozwiniętych, jak Niemcy w województwach zachodnich i centralnych.

W przeciwieństwie do powyższych dwu kościołów, kościół unijny na Śląsku posiada duży odsetek wyznawców Polaków. Mimo to kierownictwo kościoła usiłuje za wszelką cenę utrzymać niemiecki charakter kościoła, co prowadzi do stałych walk pomiędzy ewangelikami-Polakami a Niemcami na Śląsku. Dość wspomnieć, że w kościele tym nie ma ani jednego pastora Polaka, a na 30 pastorów Niemców 11 posiada obywatelstwo niemieckie.

Pastorzy oddziałują na ludność przez najrozmaitsze organizacje religijne. W wielu wypadkach ich działalność ogranicza się do roboty czysto politycznej, nie mającej nic wspólnego z opieką religijną. Tego rodzaju akcja jest bardzo szkodliwa w ogóle, a w szczególności na terenie powiatu działdowskiego, w sprawach mazurskich i kaszubskich na terenie powiatów: morskiego, kartuskiego i kościerzynskiego.

## 9. Sprawy mazurska i kaszubska

Z zagadnieniem mniejszości niemieckiej i protestantyzmu w Polsce wiąże się jeszcze sprawy tzw. mazurska i kaszubska.

Zagadnienie mazurskie jest o tyle ważkim, że od jego rozwiązania zależy możliwość skutecznej pracy i propagandy wśród ćwierćmilionowej masy mazurskiej w Prusach Wschodnich.

Ostatnio sprawa ta jest palącą, gdyż hitleryzm podjął systematyczną ofensywę wśród młodzieży mazurskiej. Już obecnie młodzież ta licznie skupia się w szeregach *Hitlerjugend*, przejmując się kultem niemieczyny i zatracając swój język.

Ludność mazurska w Polsce skupia się w części pow. działdowskiego, licząc według ostatnich obliczeń 8200 głów, tj. 25% ludności na terenie swego zasięgu. Przyczyną negatywnego wyniku dotychczasowych zabiegów w kierunku przywiązania do polskości ludności mazurskiej jest przede wszystkim przywiązanie tej ludności do protestantyzmu i kościoła unijnego poznanskiego, do którego należą. Nie uregulowany stosunek tego kościoła do Państwa uniemożliwia ingerencję władz w dziedzinie obsady stanowisk duszpasterskich, w wyniku czego opieka duszpasterską nad ludnością mazurską wykonuje szereg pastorów-Niemców, w tym dwóch obywateli niemieckich.

Akcja polonizacyjna Mazurów prowadzona była dotychczas w pierwszym rzędzie przez urzędników, duchownych i nauczycieli-ewangelików wyznania augsburskiego, przysyłanych na ten teren z ziemi cieszyńskiej. Ponieważ działacze ci nie

liczyli się dostatecznie z przywiązaniem Mazurów do kościoła unijnego i wpływami pastorów-Niemców, akcja ta nie dała pozytywnych rezultatów.

Sprawa kaszubska jest zupełnie możliwa do rozwiązania. Brak z naszej strony jakiegokolwiek skoordynowanej akcji, brak uświadomienia narodowego u Kaszubów, przewaga gospodarczo-finansowa ze strony Niemców w rolnictwie, spółdzielczości i przedsiębiorstwach handlowych uzależnionych od Gdańska powodują opiekowanie się Kaszubami ze strony niemieckiej opieki społecznej i w rezultacie w roku 1935 miejscowi Niemcy poprowadzili specjalną akcję podpisywania deklaracji o przynależności do mniejszości niemieckiej. Rezultat akcji miał dać kilka tysięcy podpisów. Za podpis płacono 10—20 zł.

#### 10. Wnioski negatywne

1. Nie zezwolić na rozszerzenie działalności DV na obszar całego Państwa.
2. Zawieszać i rozwiązywać te oddziały organizacji niemieckich, w których została nie ujawniona przynależność młodzieży poniżej lat 18 i element polski.
3. Zjazdy i zebrania muszą wynikać z potrzeb przewidzianych w statutach. Do wszelkich innych nie dopuszczać.
4. Na imprezy statutami nieprzewidziane, jak np. dożynki — nie zezwalać.
5. W razie stwierdzenia przez władze, że w zebraniach biorą udział osoby nie będące członkami danej organizacji, należy takie zebrania — w myśl art. 20 oraz 25 ustawy o zgromadzeniach — uważać za nielegalne zgromadzenie publiczne. (Za trzy miesiące w 1935 — DV urządziło zebrań 403, JDP — 429, a na Górnym Śląsku w 1935 urządziło razem przeróżnych zebrań 2232).
6. Zakazać wszystkim organizacjom niemieckim działalności na polu pośrednictwa pracy, jako naruszenie przepisów ustawy o pośrednictwie pracy i ustawie emigracyjnej.
7. Militaryzacji młodzieży przeciwstawiać się wszelkimi stojącymi do dyspozycji środkami prawnymi: a) nie zatwierdzać proporczyków, b) nie zezwalać na pochody w szyku wojskowym i na komendę w języku niemieckim, c) stosować zawieszenie organizacji na zasadzie art. 6. prawa o stowarzyszeniach za łączenie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego z celami politycznymi, d) nie dopuszczać do organizowania kursów instruktorskich o charakterze obozów ćwiczebnych, e) zakazać noszenia swastyki, jako godła oficjalnego obcego państwa, a przy zatwierdzeniu odznak dla organizacji nie zatwierdzać wzorów o pokrewieństwie symbolicznym z odznakami hitlerowskimi, f) nie zatwierdzać mundurów, barw i proporców dla organizacji zawodowych, gospodarczych i politycznych, g) mundury i odznaki dla organizacji sportowych winny odpowiadać ich charakterowi, h) zakazać noszenia na podstawie dekretu z 2 X 1935 r. („Dz. URP” nr 72) wszelkich odznak pamiątkowych wojskowych i pułkowych.
8. Nie udzielać paszportów zagranicznych na zjazdy; na wystawy rolnicze udzielać tylko prezydium, i to w ilości ograniczonej; zastosowywać utrudnienia w małym ruchu granicznym w stosunku do biorących udział w zjazdach b. żołnierzy niemieckich na terenie Niemiec lub innych uroczystościach o charakterze wojskowym — zastosowywać wszelkie możliwe represje administracyjne, a w razie możliwości skierowywać sprawę na drogę sądową.
9. Nie zezwalać na wyjazdy na wszelkie kursy zagraniczne: sportowe, rolnicze, gospodarcze, instruktorsko-mleczarskie itd.
10. Zwrócić specjalną uwagę na wszelkie organizacje pomocnicze jak: *Wirtschaftliche Selbsthilfe*, *Winterhilfe*, *Arbeitsfront* itd., które okazując pomoc ludności polskiej następnie przyciągają Polaków do swych organizacji — w razie stwierdzenia podobnej akcji — do organizacji stosować zawieszenie i rozwiązanie.

11. Wszelkie poczynania *DV* i *JDP* niezgodne ze statutem w zarodku likwidować, żądając jednocześnie od naczelnego kierownictwa ścisłego dostosowywania struktury organizacyjnej do obowiązującego ustawodawstwa i zatwierdzonego statutu, podkreślając, że w przeciwnym razie grozi organizacji likwidacja.
12. Działalność *NSDAP* należy poddać ścisłej obserwacji, w celu zbierania dokumentalnych danych, aby można było wydać zarządzenie Rady Ministrów w myśl art. 4 prawa o stowarzyszeniach.
13. Na Pomorzu i w Poznańskim utrzymywać w następnych latach dotychczasowy kontyngent parcelacyjny, tj. po 8000 ha rocznie, a w tym przynajmniej  $\frac{2}{3}$  z rąk niemieckich.
14. Zmodyfikowanie art. 16 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, pozostawiającego decyzji właściciela wyznaczenie gruntów do parcelacji, w kierunku oddania tej decyzji władzom parcelacyjnym.
15. Popieranie akcji wykupu ziemi z rąk niemieckich przez stworzenie specjalnego funduszu do 1 miliona zł, jako funduszu rotacyjnego.
16. Stworzenie dogodnego kredytu rolniczego nisko oprocentowanego dla samodzielnych gospodarstw osadniczych.
17. Stosowanie prawa pierwokupu jako zasady w tych przypadkach, gdy Niemiec nabywa ziemię od Polaka. Natomiast, gdy Niemiec kupuje od Niemca prawo pierwokupu stosować wtedy, jeśli dana miejscowość leży na terenach zainteresowań władz wojskowych.
18. Dokładne dane, czy grunty podlegające obowiązkowi parcelacji, nie zostały zajęte bez zezwolenia władzy (rozporządzenie 24 II 1928 r. „Dz. URP” nr 25, poz. 210).
19. Dokonanie fachowej kontroli, czy warunki, uzasadniające wyłączenie spod parcelacji niemieckich majątków zagospodarowanych (art. 4 i 5 Ust. o Reformie Rolnej), nie uległy zmianie, dopuszczając normalną parcelację.
20. Wykorzystanie przeprowadzonej obecnie klasyfikacji gruntów dla silniejszego obciążenia własności niemieckiej.
21. Pogłębienie wszechstronnej opieki fachowej nad osadnictwem przez Izby Rolnicze.
22. Zwrócenie specjalnej uwagi na odpowiedni dobór dzierżawców-Polaków przy wydzierżawieniu domen państwowych.
23. Specjalne zajęcie się spółdzielniami polskimi na terenach województw zachodnich i przyjęcie im z wydatną pomocą finansową.
24. Ustanowienie Komisarzy Rządowych w tych spółdzielniach niemieckich, w których rewizje Rady Spółdzielczej wykażą nadużycia i nieprawidłowości na szkodę Skarbu Państwa.
25. Zażądać od spółdzielni niemieckich zmiany warunków umowy ze spółkami gdańskimi w celu niedopuszczenia ograniczenia samodzielności spółdzielni w Polsce.
26. Przeprowadzenie kontroli koncesji na sprzedaż wyrobów monopolowych, celem pozbawienia tych koncesji elementu niemieckiego.
27. Udzielenie tanich i długoterminowych kredytów na spłacenie zobowiązań w niemieckich instytucjach finansowych, zaciągniętych przez mleczarnie.
28. Rozpatrzenie sprawy kredytów zagranicznych.
29. Rozbudowanie niemieckiego szkolnictwa publicznego, w stosunku do którego należy zastosowywać utrudnienia.
30. Wyprowadzić rygorystyczną akcję przeciwko tajnemu nauczaniu i sprowadzaniu podręczników szkolnych z Niemiec.
31. Ustalić ustawowy stosunek Państwa do wyznania ewangelicko-unijnego.
32. Usunąć wszystkich pastorów nie obywateli Państwa.

## 11. Wnioski pozytywne

33. Wzmoczenie dynamiki polskiego życia społecznego przez uaktywnienie polskich organizacji społecznych, kulturalnych i spółdzielczych.
34. Przeprowadzenie na szeroką skalę zakrojonej akcji społecznej w kierunku popierania polskiego przemysłu, handlu i wytwórczości.
35. Uruchomienie specjalnych kredytów dla polskiego przemysłu i handlu.
36. Wychowanie młodzieży w duchu spółdzielczym.
37. Rozbudowa akcji dożywiania dzieci w szkołach polskich, szczególnie w miejscowościach zagrożonych wpływami szkoły niemieckiej.
38. Utworzenie funduszu, celem umożliwienia dostarczania najbiedniejszym dzieciom w szkołach polskich bezpłatnych podręczników i pomocy naukowej.
39. Wszczęcie szerokiej akcji społecznej w kierunku zlikwidowania wypadków zgłaszania dzieci polskich do szkół niemieckich.
40. Kształcenie duchowieństwa ewangelickiego na wydziale teologii w Warszawie, udzielając stypendiów przede wszystkim Mazurom.
41. Obsadzenie w szkołach powszechnych z dziećmi mazurskimi stanowisk nauczycielami-Mazurami.
42. Drukowanie w Polsce polskich modlitewników i Biblii w gotyku, które ludność mazurska sprowadza obecnie z Niemiec.
43. Uruchomienie specjalnych kredytów, na dogodnych warunkach w KKO w Działdowie, w celu przeciwstawienia się akcji niemieckiej, prowadzonej przez niemieckie instytucje finansowe (KKO pobiera — 13%, a niemieckie 9—10%).
44. Przygotować szereg zarządzeń, w porozumieniu z wojewodą śląskim, z racji skończenia się Konwencji Genewskiej dla Górnego Śląska. Dotychczasowy stan na tym terenie stwarza uprzywilejowanie dla mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku nie dając żadnej możliwości obrony dla mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim.
45. Rozszerzenie granic województwa śląskiego przez objęcie ziemi Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Przygotowując dokument do druku zaopatrzone go w niezbędne przypisy. Skróty stosowane w oryginale częściowo rozwiązano, ujednolicono też pisownię.

PIOTR STAWECKI

## LUDNOŚĆ NIEMIECKA NA POMORZU ZACHODNIM W 1945 ROKU

I. STAN LICZBOWY I STRUKTURA DEMOGRAFICZNA NIEMCÓW  
NA POMORZU ZACHODNIM W MAJU—CZERWCU 1945 R.

Punktem wyjścia, od którego należy rozpocząć wszelką ocenę sytuacji ludności niemieckiej pozostałej na Pomorzu Zachodnim po zakończeniu działań wojennych wiosną 1945 r., jest ustalenie jej liczby. Trzeba jednak od razu zaznaczyć, że określenie liczby, która nie budziłaby wątpliwości jest — z powodu braku wiarogodnych danych statystycznych — rzeczą bardzo trudną. Można jedynie uzyskać cyfry zbliżone do faktycznego stanu. Pierwsze polskie spisy stanu ludności niemieckiej, oparte zapewne na szacunkach, pochodzą dopiero z czerwca 1945 r. Gdy je porównamy z danymi z miesięcy następnych i z liczbą przesiedlonych oraz dokonamy niezbędnych w związku z tym korekt, staną się one bardziej zbliżone do stanu faktycznego. Również należy uwzględnić (do czerwca 1945) zmiany struktury demograficznej, które miały znaczny wpływ na stan liczbowy ludności niemieckiej.